

O osądzaniu

Autor: Krzysztof Radzimski

Data: 13 grudnia 2020

O osądzaniu [samego siebie]

Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Mt 7:1.2

To pierwszy werset jaki przychodzi na myśl, gdy mówimy o osądzaniu. Bardzo słusznie czynimy, gdy poddajemy wszystkie nasze myśli w niewolę posłuszeństwa Chrystusowi i nie myślimy o braciach i siostrach nic złego, a co najwyżej przepełnia nas smutek i pragnienie by się za nich modlić – mam na myśli tych, którzy błędzą.

Jednakże pomijając ten aspekt jest jedna osoba, którą powinieneś osądzać. Jesteś nią ty sam. Oczywiście i wówczas włącza się nasza pamięć i szybko odszukujemy werset z Rzymian:

Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Rz 8:1

W rzeczy samej nie jesteśmy potępieni, ponieważ prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło nas spod prawa grzechu i śmierci. Nie oznacza to jednak, że już jesteśmy doskonali. Potępienie tym różni się od osądu ... jak to mamy w prawie świeckim. Najpierw ktoś jest o coś oskarżany, następnie osądzany, gdzie stwierdzamy jakie są fakty, a dopiero na końcu mamy ewentualny wyrok skazujący, czyli potępienie. Potępienie zawsze związane jest z jakąś sankcją na nas nakładaną. I faktycznie, nasza zepsuta, grzeszna natura i jej owoc w postaci czynów w Bożej sprawiedliwości dopraszał się pomsty. Tę pomstę, winę wraz z karą wziął na siebie Pan Jezus Chrystus.

Potrzeba wytrwania i nieodwołalny znak

Od takiego właśnie potępienia jesteśmy wolni – potępienia wiecznego, kary wiecznego ognia jak to obrazowo przedstawia Apokalipsa. Trwając w Chrystusie, utrzymujemy stale łączność ze skutkami tej wiecznej ofiary złożonej na krzyżu. Na podstawie wiary w Syna Bożego i Jego ofiarę mamy otwarte drzwi do nieba. Nie zmienia to jednak faktu, że drogę chrześcijańską należy nie tylko rozpocząć, ale również zakończyć powodzeniem. Jeśli faktycznie jesteśmy zbawieni przez wiarę w Chrystusa, to wiara ta nie może mieć aspektu epizodycznego, nie może być to tylko małym wycinkiem naszego życia gdzieś w środku. Ale jak uwierzyliśmy tak mamy w tej wierze trwać. Czytamy w ewangelii:

Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli». Jan 8:31,32

A zatem mamy nie tylko uwierzyć jak ci żydzi, ale trwać. Na innym miejscu czytamy:

*Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz **kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony**. Mat 10:22*

Nie oznacza to, że nasze uczynki warunkują Boże zbawienie, albo wpływają na twoje wybranie i powołanie. Twoje wybranie jest nieodwołalne, czyli żadna zewnętrzna siła nie może wpłynąć na Boga by zmienił o tobie zdanie, twoje powołanie, które naturalnie zbiega się z dniem twojego uwierzenia również jest nieodwołalne. Bóg suwerennie podjął decyzję o twoim zbawieniu, jak mówi pismo, ON wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli pierwocinami Jego stworzeń. Fakt, że wierzysz w biblijnego Boga objawionego jako Ojciec, Syn i Duch Święty – w świecie ogarniętym umiłowaniem samego siebie, gdzie ludzie są skłonni wierzyć raczej w obce cywilizacje niż Boga – [ta wiara] świadczy wyraźnie o znaku jaki Chrystus na tobie odcisnął. Znak ten jest niezacierały i nieodwołalny.

Jednakże za Apostołem Piotrem, musimy być w tym stanie znalezieni podczas Jego przyjścia lub jeśli taka wola Boża podczas naszej śmierci.

*Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, **starajcie się, aby [On] was zastał bez plamy i skazy - w pokoju**, a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę. 2Pi 3:13-16*

A zatem mamy być bez plamy i bez skazy znalezieni w pokoju. Jak taki stan ducha osiągamy? Właśnie przez doświadczenie wiary, codzienne życie z Chrystusem, posłuszeństwo wobec Jego słowa.

Przeciwko herezjom

Cytowany tu Apostoł Piotr tłumaczy, że niektóre słowa Apostoła Pawła niektórzy rozumieli całkiem opacznie.

Dziś również można je tłumaczyć w taki sposób by usprawiedliwić całkowicie niemoralne i duszewne życie. Nie było to jednak intencją Apostoła narodów. Strzeżmy się tych, którzy naukę Pana naszego Jezusa Chrystusa obracają w rozpustę. Ich nauka będzie znieczulać twoje sumienie aż do kompletnego wykołajenia. Taka herezja zawsze zaczyna się od drobnych rzeczy. Ma ona nas otumanić tak, aby na końcu zamiast czynić wolę Bożą, będziemy czynić wolę przeciwnika.

Musimy przyjąć wszyscy jak tu jesteśmy pewien dogmat wiary mówiący, że najważniejsze i niepodważalne jest nauczanie naszego Pana, następnie przez słowa Jezusa interpretujemy listy i całą naukę apostołską, wreszcie na podstawie całego nowego przymierza interpretujemy stare przymierze. Kto czyni odmiennie, ten sam skazuje się na

potępienie, ponieważ przez swoją naukę unieważnia słowa Pańskie co jest grzechem niebywałego kalibru. W ewangelii czytamy:

*Ktokolwiek więc **zniósłby jedno z tych przykazań**, choćby najmniejszych i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je **wypełnia i uczy wypełniać**, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Mat 5:19,20*

Badanie samego siebie

I tu założywszy fundament, wróćmy do kwestii osądzania samego siebie. Osądzanie to ma na celu weryfikację naszego stanu duchowego. Jak mówią Treny Jeremiasza: Doświadczajmy i badajmy nasze drogi i nawróćmy się do Pana. Ktoś powie: nawróciłem się do Pana. Jeśli faktycznie tak jest, będziemy widzieć owoc Ducha Świętego. Jeśli go nie ma, oznacza to, że musimy zacząć słuchać i posłusznie stosować się do Bożej nauki.

Werset centralny dzisiejszego kazania brzmi:

***Siebie samych badajcie**, czy trwacie w wierze, siebie samych doświadczajcie! Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście odrzuceni. 2 Kor 13:5*

Badaj samego siebie. Stań na chwilę i oceń jakich zmian dokonał Duch Święty. Na ile przemieniłeś swoje myślenie by pasowało do Bożego myślenia. Czy jesteś wolny od nałogów: nadużywania alkoholu, palenia, narkotyków, dopalaczy, od handlu tym diabelskim zniewoleniem, od pornografii, od wyuzdania, od przekleństw, od hazardu, od kradzieży, od oszustw wobec ludzi, od oszustw wobec całej społeczności, czyli państwa, wreszcie od kłamstw, od obmowy, od oszczerstw, od uwielbienia samego siebie, od obłudy, od pychy i gniewu.

Jeśli tak się stało to badaj teraz w drugą stronę: czy jestem gościnny, miłosierny, przebaczący, szukający zgody i pokoju, czy stawiam innych wyżej od siebie, czy potrafię się ukorzyć nie tylko przed Bogiem, czy jestem prawdomówny i dotrzymuję słowa, czy trzymam się przepisów, jeśli nie kolidują z wyznawaniem naszej wiary, czy pomagam innym również materialnie, czy nie wstydzę się tego, że jestem osobą wierzącą, czy chętnie dzielę się ewangelią, czy zabiegam o to by kogoś przyprowadzić do Chrystusa.

Te wszystkie pytania, swoisty rachunek sumienia, powinniśmy robić regularnie. Jak mówi Apostoł Paweł: *Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądzeni*. By to czynić, musimy pokornie stwierdzić, że nie jesteśmy 7 cudem świata, że jest nad czym pracować i zawsze tak będzie, aż do przyjścia Pana. Pamiętajmy o drugiej części tego wersetu: *Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was?* Chrystus w nas, ta nadzieja chwały, będzie nas wzmacniał, będzie nas uzdalniał do tej wielkiej reformy jaka jest przed tobą i przede mną.

Rola Bożego Słowa

Niezawodnym narzędziem takiej autorefleksji jest ta księga, która stwierdza:

Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca Heb 4:12

Stałym punktem swojego życia uczyni czytanie i studiowanie tego słowa, zwłaszcza ewangelii, następnie listów a wreszcie starego przymierza. Twoja dusza nakarmiona słowami zdrowej nauki, będzie chętniej wykonywać zapisane w niej przykazania. Tak jak w określonych godzinach jesz śniadanie, obiad i kolację, tak wyznacz sobie czas duchowego posiłku. Wyłącz telewizor, wycisz komórkę, odłącz się od tego świata.

Czytając to słowo, badaj siebie. Najpierw badaj słowa i czyny Chrystusa. Zastanawiaj się jak On by postąpił, gdyby znalazł się w twojej sytuacji. Użyj wyobraźni w ten właściwy sposób. Czy on powiedziałby i zrobiłby to co ty zrobiłeś? Wyobraź sobie tę sytuację i Jego zamiast ciebie. Gdy stwierdzisz, że On by tego nie powiedział, On by tak nie postąpił, to zmień swoje myślenie i swoje postępowanie w tej sprawie. To właśnie jest osądzanie samego siebie, niezbędny element naszego duchowego wzrostu.

Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. I Kor 2:15

To jest ten właściwy kierunek, to jest nasz cel, czyli bycie człowiekiem duchowym. Człowiek duchowy nie postępuje na sposób cielesny. Co to oznacza: że nie postępuje źle, nieobyczajnie, nieprzystojnie, na granicy prawa, obłudnie itp. i nie próbuje wciskać, że nadal jest duchowym. Jezus gani taką postawę:

Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże obecnego czasu nie rozpoznajecie? I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne? Łuk 12:56,57

Człowiek prawdziwie duchowy jest osobą pokorną – czyli stojącą w prawdzie, realistycznie oceniającą swoje możliwości, traktującą innych jako wyższych od siebie. Człowiek duchowy nigdy nie tłumaczy sobie złego zachowania, raczej je osądza i dokonuje niezbędnej korekty swojego myślenia i postępowania tak, aby odtąd postępować właściwie w tej konkretnej sprawie. Tak wraz z doświadczeniem, nabierając duchowej teżyzny dochodzi się do dojrzałości, którą nazywamy uświęceniem a bez którego nikt nie ujrzy Pana (^{Heb 12:14}).

Rola modlitwy

Wreszcie należy wymienić modlitwę, czyli rozmowę z Bogiem jako nieodzowny element tej autoweryfikacji, którą nazywamy osądzaniem samego siebie. Jak wiemy z modlitwy Pańskiej:

1. Wpierw modlimy się „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, świeć się imię Twoje”, a zatem uczymy się stawiać Boga zawsze na pierwszym miejscu, uświęcenie Jego imienia w swoim życiu stawiamy wyżej niż dbanie o swoje dobre imię.
2. Następnie „przyjdź Królestwo Twoje” a co nieodzownie wiąże się z sądem wiecznym, ostatecznym, który wykaże jasno, kto zachował „ducha, duszę i ciało na dzień Jego przyjścia”.
3. Dalej „Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi” co skłania nas do badania woli Bożej i poddawanie się w posłuszeństwo tej woli. Zgłębianie woli Bożej nie ogranicza się do głoszenia ewangelii i unikania grzechów potępionych w Biblii, ale zadawania sobie pytania: czy to jest z Boga czy nie, czy tak postąpiłby Jezus czy nie.
4. Dalej „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” co uczy nas o naszej całkowitej zależności od Boga nawet w najbardziej prozaicznych by się wydawało rzeczach jak zabezpieczenie elementarnego bytu. Czy ufasz Bogu w każdej sprawie. Zbadaj samego siebie.
5. Następnie modlimy się „i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Wyraźnie widzimy, że fakt śmierci na krzyżu, złożenia doskonałej ofiary, całkowitego usprawiedliwienia nas grzechów nie oznacza, jak to śpiewał ktoś w piosence „jesteśmy wolni, możemy iść”, wręcz przeciwnie, jeszcze chętniej mamy przychodzić przed Boży tron z naszymi winami i je wyznawać, wiedząc, że mamy w Chrystusie pełne ich odpuszczenie. Czy chętnie odpuszczasz winy innych: zbadaj samego siebie.
6. Wreszcie „i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego” co mówi nam, że nikt nie jest wolny od pokus, nawet ktoś kto mieni się duchowym człowiekiem. Kiedy osądzamy samego siebie, nie popadniemy w pychę, nie stracimy czujności, diabeł nas nie zaskoczy.
7. Na koniec „Albowiem Twoje jest królestwo i moc i chwała, na wieki wieków, Amen” bo nie jest to nasze królestwo i nie szukamy własnej chwały, ale szukamy chwały naszego Pana i w jego królestwie chcemy żyć.

Już z tej najprostszej modlitwy możemy bez trudu zrozumieć, że zarozumiała, pyszna postawa lekceważenia grzechów, zniekształcania ewangelii na swoje potrzeby tak aby nic nie zmienić w swoim życiu, jest godna potępienia.

Kiedy zwierzamy się Panu, uczymy się mu ufać. On przez Ducha Świętego ukaże nam tajemne dla nas rzeczy i plany. Wskaże też drogę dojścia do tego celu. My wylewając przed nim swoje serce, sami uświadomimy sobie w jak wielkich chaosie, pomieszaniu i błędzie być może żyjemy. On nas pokrzepi i podniesie i pokaże co mamy czynić.

Powtarzając za Mojżeszem: nie bój się i nie lękaj. Jeśli masz dar mówienia językami, wykorzystuj go by modlić się, gdy rozum już nie wie o co masz się modlić, a jeśli tym darem nie operujesz to zdaj się na ciche westchnienia przed Bogiem.

Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Rz 8:26

Podsumowanie

A zatem módl się codziennie, zachowuj stały kontakt ze swoim Stwórcą. Tak przez żywe słowo, zbadasz samego siebie. Szczery wobec siebie będziesz mógł zdążać do tych pięknych cech omawianych na ostatniej grupie biblijnej:

Tak samo Boska Jego wszechmoc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością. Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury, gdyż już wyrwaliście się z zepsucia żądzą tego świata. Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności kochanie braci, do kochania braci zaś miłość. Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Komu bowiem ich brak, jest ślepym, krótkowzrocznym i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy. W ten sposób szeroko będzie wam otworzone wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawcy, Jezusa Chrystusa. 1 Pi 1:3-11

Do królestwa Bożego mamy wejść bogaci jak Abraham, bogaci w cnoty opisane w tym tekście, wolni od pragnień tego świata, dalekowzroczni wypatrujący naszej nagrody niebiańskiej, mający ze sobą tych, którzy dzięki naszemu zwiastowaniu uwierzyli w Chrystusa, albo co najmniej mający świadectwo, że głosiliśmy ewangelię tym, którzy giną. Mamy być umocnieni w naszym powołaniu i wybraniu.

Nic z tych rzeczy nie dokona się w naszym życiu, jeśli nie będziemy sami siebie badać i sami siebie osądzać.

Ach zbadaj mnie, Boże, i poznaj me serce; doświadczyć i poznać moje troski i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej, a skieruj mnie na drogę odwieczną! Ps 139:23,24

Amen!